GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 61.

W NIEDZIELĘ DNIA 30. LIPCA 1809.

Proiekt do odezwy JJ. WW. delegowanych do odbierania ofiar Obywatelskich dla oyczyzny.

Kiedy w dniu nayszczęśliwszym dla miasta Krakowa, gdy J.O. Xżę Jmć Poniatowski, Minister woyny, i Naczelnik Rycerstwa Polskiego, oswobodziwszy oyczyste kraie, którym nazwisko Gallicyow nadane było, przedwieczne siedlisko Monarchow Polskich, a początkową Sliżę rozległego od Elby państwa, bronią Rycerzow Polskich, dla Zbawcy Polskiego bytu i Imienia Wielkiego Napoleona, miał podległemi oddać; kiedy mowię w dniu tym, nie był moment, do wylania wdzięcznych Serc Wybawicielom przez mieszkańcow miasta tuteyszego, ani do okazania przez nich, nayczystszego aż do rozrzewnienia uczucia, tey radości, którą każdy po wynalezieniu zgubioney oyczyzny był przeniknionych, a nakoniec, do dziękowania każdemu nawet w szczególności gdyby można żołnierzowi, do czego byliby się z naciskiem ubiegali. — Wierny w dawnych, i ostatnich zdarzeniach oyczyznie obywatel, podaie myśl, mniey głośnym, ale więcey znaczącym sposobem, nie tyle ile chcemy, lecz tyle, ile każdego sposobność pozwala, trudy za nas podeymuiącym, życie niosącym do boiu, a szczęśliwie iuż nam oyczyznę i wolność powracaiącym żołnierzom, szacunek wdzięczność i przywiązanie oświadczyć.

Jest odezwa JJ. WW. Delegowanych do odbierania ofiar obywatelskich dla oyczyzny, która nie wątpliwie skutek pożądany mieć będzie. Chętnie każdy (spodziewać się należy) do tey ofiary przyczyni cząstkę, pod tytułem: *Ofiara dla Regimentow, Pułkow, lub korpusow.* Zebrana kwota, nie tylko z miasta Krakowa, ale okolic iego, i całego woiewodztwa, oddana ma bydź do J.O. Xcia Jmci Naczelnika, który do potrzeby i ukontentowania samych gemeynow oney użyie.

Z Lublina d. 8. Lipca.

Obywatele cyrkułu niegdyś, a teraz powiatu Lubelskiego, dowiedli iuż przy wstępie na ich ziemię woysk Rodackich, że ani momentu nieprzestali bydź Polakami i z iakim upragnieniem oczekiwali zwrotu, odiętey sobie przemocą oyczyzny, i przodkow swoich ziemi. Rozkaz dzienny J.O. Xcia Józefa Poniatowskiego, Naywyższego woysk Polskich Do-

wodzey, uwiadamiaiący ich o zaięciu Galicyow, w moc i posiadłość Nayiaśnieyszego Cesarza Francuzow i Króla Włoskiego, wzbudził w nich radość, i wdzięczność iaka się należy od ludu uciśnionego dla Zbawcy, który wspaniałością umysłu i dzielnością swoiey potęgi, kruszy iego więzy i dawne mu przywraca iestestwo.

Urząd Powiatu Lubelskiego, odebrawszy w dniu dzisieyszym to iest osmym Lipca, zalecenie Naywyższego rządu centralnego obydwoch Galicyow pod datą 7 Lipca z Zamościa, natychmiast w celu złożenia i wysłuchania przysięgi władz w okręgu swoim znayduiących się, przez urzędowne uwiadomienie, wszystkie wydziały Administracyi kraiowey do izby Ratuszowey miasta Lublina, na godzinę trzecią po południu wezwał, i to wezwanie publiczności przez trębaczow po ulicach ogłosić kazał. Zniosłszy się zaś z władzą woyskową, ułożył porządek uroczystości tey, następuiący: W sali ratuszowey wystawiono tron z przyzwoitą ozdobą, kilku stopniami wyniesiony, a nad krzesłem pod baldachinem umieszczono obraz Nayiaśnieyszego Cesarza Napoleona Wielkiego. O trzeciey godzinie przyciągnął przed Ratusz batalion piechoty nowozaciężney maiąc na czele Podpułkownika Leszczyńskiego, i ratusz otoczył. Cechy z rozwiniętemi chorągwiami stały na boku ratusza, i znaczna liczba zgromadzonego ludu. O tey samey godzinie urząd powiatowy, wszedł do sali, gdzie iuż zastał wszystkie części Administracyi okręgowey zgromadzone. — Przybył także niezwłocznie JW. Kajetan Hebdowski zastępca Ministra woyny, Kommendant obydwoch Galicyow ze swoim sztabem, to iest z W.W. Bennetem, Tulińskim, Zyczyńskim i Cichockim Pułkownikami i innemi wielu officerami. Tron Nayiaśnieyszego Cesarza Napoleona otoczony został woyskową strażą, rownie iak weyście ratusza. Między licznie zgromadzonemi na ratuszu oboiey płci widzami, znaydowali się znakomitsi świadkowie: J.O. Xżę Maciey Jabłonowski Wiceprezes rady zastępczey, JWW. Ignacy Morski i Jozef Małachowski.

"Prezes powiatu stanąwszy na boku tronu, przeczytał naypierwiód rozkaz dzienny JO. Xcia Jmci Naczelnego woysk Polskich Dowodzcy, a zastępca Prezesa czytał rozporządzenie Naywyższego Rządu; po czem zabrawszy Prezes głos stosowny do okoliczności (który iest niżey), okazał całą wielkość naszego szczęścia: "że z niewolnikow domu Austryackiego, przechodziemy pod niezwyciężone Ramie Wskrzesiciela naszego rodu, a tę upragnioną odmianę naszego losu, przyznaiąc dzielności woyska narodowego i mężnemu ich dowodzcy, przydał wyrazy czuley serc braterskich wdzięczności: " na co odpowiedział J. śnie Wielmożny Hebdowski w kilku słowach, oświadczaiąc domość JO. Xciu Wodzowi, że nietylko w niem potomka naszych Królow, ale i sprawcę naszego szczęścia widziemy, i że sobie poczytuie za powinność i zaszczyt oddać sprawiedliwość gorliwości i zapałowi Prześwietnych urzędow i obywatelow powiatu Lubelskiego, i iako świadek obecny bydź tłumaczem ich czucia i wdzięczności dla woyska i godnego ze wszech miar iego Wodza.„

Po skończoney mowie, Prezes stosownie do urządzenia Naywyższego Rządu centralnego, w obecności woyska i całey publiczności, podpisał przysięgę na osobnym papierze — a potem do iey wykonania członki urzędu powiatowego, sądu szlacheckiego, inne wydziały Administracyi rządowych koleią wezwał którą gdy wykonali z szczerością bez granic, i z zapałem który rodacy dla oyczyzny noszą, JW. Jenerał Hebdowski zawołał po trzy-

krce: " wiwat Cesarz! wiwat Napoleon Wielki!„ a za każdym razem powtarzały za nim publiczność, officerowie i woysko. — Rozegały się okrzyki radośsi po sklepieniach murow świątyni, wystawioney niegdyś dla naywyższey magistratury sądowey, mądrością Jana Zamoyskiego narodowi Polskiemu nadaney, a od 14 lat skażoney zbieraniną obcych przychodniow i przedaynych wyrokow. Przez otwarte okna, udzielały się woysku i ludowi głosy urzędnikow. Za każdym wymowieniem Imienia Napoleona Wielkiego robiąc bronią wznosili pod nieba głośne ku Naywiększemu z Monarchow radości, i przywiązania oznaki.

Wnieśli potem officerowie orła złotego do sali, który długiemi publiczności okrzykami powitany został — wzięty potem przez Prezesa i Wiceprezesa okręgu, pokazany został z ganku ratusza, a woysko i lud zgromadzony, widząc to drogie znamie opieki Cesarza Napoleona uszanował go z zapałem wołając: " Wiwat Cesarz! wiwat Napoleon Wielki. „

Umieszczony więc został natychmiast orzeł Francuzki na ratuszu, a Austryackie w oka mgnieniu znikły. Pod szczytem ratusza, był orzeł Cesarski dawniey na mieyscu Polskiego w armaturze nawet Polskiey postawiony; chcąc go zrzucić, potrzeba było niezmiernego robić rusztowania, jakiego Austryacy użyć musieli, gdy naszego orła białego z swoiego odwiecznego siedliska usuwali; ale w tey samey chwili, oświadczyło się trzech kominiarzy, którzy z dachu na zawieszoney prawie na powietrzu drabinie spuścili się, i ten znak naszey niewoli zniszczyli.

Nakoniec, garnizon defilował przed Jenerałem Dowodzcą Galicyów, i tym sposobem powiat Lubelski zakończył uroczystość przybęgi i zajęcia Galicyow w posiadłość Nayiaśnieyszego Cesarza i Króla, ustanowiwszy dzień 16ty bieżącego miesiąca na podziękowanie Naywyższemu za iego opiekę rozciągnioną nad nim, i dla uroczystego obchodu święta tey epoki i swoiey szczęśliwości.

M O W A

W. Joachima Owidzkiego Prezesa urzędu Administracyi powiatu Lubelskiego w dzień wykonaney przysięgi od urzędników kraiowych i zaprowadzenia orłow zwycięzkich Francuzkich.

Szanowni Rodacy i Bracia!

" Zwycięztwa naywiększego z Bohatyrow tę świetną przygotowały uroczystość; pokonanie dumnego Austryi domu, sprawiło zawieszenie orłow Francuzkich na tuteyszych gmachach. Uyrzały z radością Galicye, te drogie waleczności znamiona, którym winne ludy swą niepodległość i szczęście. Od Tagu aż do Wisły, wielolicżne narody iedno przymierze łączy, ieden ich prowadzi Gieniusz i zobopolna całości tych państw obrona strzeże. To dzieło nosi doskonałości cechę, należy do wieku Napoleona, ogromny składa federacyi związek i w nim są złożone owe święte narodow prawa, które dotąd zuchwale każdy naiezdca deptał i ieszcze z urąganiem niewinne uciskał ludy; nadeszła rownie epoka odrodzenia się naszego, i od niey zaczynamy istność. Wszystko nagle tworczym ożywione ogniem; nabiera ducha tęgości i mocy. Smierć sama w tym pięknym zawodzie kończy z chwałą obywatela względem oyczyzny przyięte obowiązki. Widok tak okazały i na zawsze pamiętny, chlubne w sercach naszych uczucie mieć, dzielną Zbawcy Polski zwiastuie nam opiekę, i przyszłych losow naszych niewątpliwą stanowi nadzieię. Taż sama ręka, która braci naszych stargała więzy, dziś nam o-

pychże za mścicielow krzywd naszych przeznacza. Jey szczodroty dla rodu naszego oswoione zwycięztwem zaświadcza woysko, i stan obecny rzeczy jest dziełem mądrości Napoleona. Nie ma, Polacy, rodzaiu wdzięczności, któraby była godną nieporownanego Męża wielkości i duszy. Z uwielbieniem przeto tak nadzwyczaynych zdarzeń, złożmy u podnożka tronu Wielkiego Monarchy, nasze iemu poświęcenie się i przysięgą wierności zatwierdźmy nieograniczone woli iego posłuszeństwo. Już od tey chwili szanowni bracia potężnym Bohatyra zaręczeni wsparciem w związkach z przyiaźnym i wspaniałym narodem bezpieczeństwa naszego znayduiemy rękoymią, i na niey z ufnością polegać możemy. Przekonany świat cały, iż same nawet nieszczęścia nie potrafią stałości umysłu naszego zachwiać, i że przyiązanie nasze do Napoleona, iest rownie świętym iak rzetelnym serc naszych uczuciem. Zobowiążmy się wzaiemnym w obliczu Boga zaręczeniem, że albo w wytrwałości szlachetney doydziemy do odzyskania kochaney oyczyzny, lub też w wnętrznościach ziemi naszey pogrążeni, zostawiemy innym narodom cnot naszych ślady. Ten iest bracia iedyny sposób zatarcia błędow dawnych i powrocenia się do dziedzictw oycow naszych. Chwianie się nie iest charakterem naszego narodu i niedołężności ma skutki, odwaga naszym i zgoda niech będą naczelnemi Polakow cnotami. Korzystaymy co prędzey z szczęśliwie wydarzoney pory, którą nam wielkomyślność naszego wskazuie Stworcy, gdyż iak wiele wiekow czekało przyyścia Napoleona, tak rownie wiele ich minie, nim podobnego iemu natura wyda.

Napadnięcie Xięstwa Warszawskiego do sprawiedliwey i szlachetney zemsty braci naszych przywiodło. Męztwo ich pomyślnym wszędzie uwieńczone skutkiem oczekiwania naszego spełniło nadzieie. Dzielnym ich oswobodzeni ramieniem, czuiemy rozkosz wyznać, iż po zagładzie oyczyzny, oni pierwsi tey ziemi zostali obrońcami, i następnie ich broni winni będziemy naszą niepodległość i szczęście. Odbiera przez usta moie JO. Mości Xiążę Naczelny woysk Polskich Dowodzco, rzetelne twych rodakow wdzięczności uczucia. Poźne nasze wnuki wspominać cię będą z tym serca rozrzewnieniem z iakim pospolicie wymawiaią się imiona dobroczynnych Wodzow. Powtarzać będzie z rozczuleniem każdy oyciec swym dzieciom, iż ten, który w powszechnym zaburzeniu Europy wydarte zdobywał prowincye, który otarł łzy uciśnionym współbraciom, i na resztę dni nadał im pociechę, był iednym z tych cnotliwych i mężnych rodakow, co po upadku oyczyzny w ustroniu przyiaznych chwil czekał, nieszczęśliwym dobroczynną podawał rękę, i pierwszy na czele woyska narodowego stanął, którego Bohatyr wiekow, swoią zaszczycił ufnością, który w naytrudnieyszym czasie Galicyę zdobył. Cnoty tego Xiążęcia będą pomnikiem wiekow, a szacunek publiczny zasług iego zostanie nagrodą.

Przytomny naszych uczuciow, a godny z wszech miar poważenia JW. Jenerale Hebdowski racz bydź ich tłumaczem przed Wodzem i woyskiem.

O D A.

Czytana na publicznym posiedzeniu w dzień uroczystości zawieszenia Orłow Francuzkich w Lublinie.

Drzyycie ludy wiarołomne,
Drżyy Rodzie U[illegible] nowy.
Gdzież są zastępy ogromne?
Co świ[illegible]tu nosiły okowy.
Zaledwie nikczemne zgraie,
Nachodzą sąsiedzkie kraie,
Zabrzmiały ich krwawym zgonem,
Brzegi Dunaju i Wisły;
Co za szalone zamysły!
Chcieć walczyć z Napoleonem.

Zbyt trwożni działać otwarcie,
Jeżże wam pod-ły radę,
Na berła, świeta wydarcie
Przywołać nikczemną zdradę,
Na wasze chytre namowy,
Kantabry podnoszą głowy,
Fanatyzm ich wiedzie krwawy,
Lecą z piekła wszystkie zbrodnie,
Miecze sztylety, pochodnie,
I hasło waszey wyprawy.
Ale! o prożne nadzieje!
Z ledwie krok stawia zdrada,
Już się płaszczą Pireneje,
Z błyskiem wasz pogromca spada,
Jak ow Jowisz, co na Niebie,
Nie zna władzy tylko siebie.
Kiedy się gniewem zapali,
Za zwrotem iego zrzenice,
Huczą burze nawałnice,
Ziemia ięczy, świat się wali.
Stoią rozwarte Otchłanie,
Chylą się zasady tronu,
Krotkie dumy panowanie,
Pięć dni... od groźby... do zgonu,
Podległość ludow zachwiana,
Wiedeń dumny gnie kolana.
Otoczon iękiem i płaczem,
Patrząc na swych państw ostatek,
Z gronem niedorosłych dziatek,
Mocarz Germanow... tułaczem.
Już tylko iedna zapora
Zwycięzkie trzyma szeregi,
Brońic waszego Hektora,
Nowy Xanth porzuca brzegi.
Ale próżno boie wszczyna,
Szumi, wre, pieni się, wspina,
Ta sama moc niepoięta,
Przed którą świat drży w pokorze,
Dumną rzekę wpycha w łoże,
I iuż cicho nosi pęta.
Rozpierzchłe z trwogi obozy,
Coż od zagłady ustrzeże?
Czeka was los Saragozy,
Okopy, warownie, wieże;
Patrzcie... lecą hufce hyże,
Błyszczą miecze, ryczą śpiże.
Wszystko się w gruzy zamienia,
Chwała Ci Naywiększy z Ludzi!
Jak cię szczęście Swiata trudzi,
Już zbrodnia nie ma schronienia.
Lecz Wy! których kray naddziadow
Ledwo przemocy wydarty,
Już celem krwawych napadow
Mężne dzieci nowey Sparty!
I Wy — których Rodu znamie
Zadna przemoc nie przełamie,
Chociaż granica przedziela;
Patrząc na łupiezcow zgony,
Ciesz się ludu uciśniony,
Już masz krzywd swoich Mściciela.
Com rzekł, iak Bostwo natchnieniem
Nieme ożywia Zywioły,
Wsparci twym dzielnym ramieniem
Swieże ucznie twoiey szkoły,
Ledwie się Ich ziemi tyka
Harda noga naiezdnika.
Gromią półki Laudona,
I zdziwionym nad tym czynem
Pokazali pod Raszynem,
Ze nic mężnych nie pokona.
Oto są cuda zapału,
Którym Dusza Wodza płonie,
Wzięte szańce bez wystrzału,
I braciom podane dłonie;
Zamość do obrony śmiały,
Naiża działami wały,
Miota z paszczow grom po gromie,
Lecz wrą bębny.... tey godziny
Miecze, topory, drabiny,
I Rodacy na wyłomie.
Patrzyłeś z grona Niebianow
Na mścicieli twoich zwłokow,
Naywiększy z Polskich Hetmanow,
Pogromco dumnych widokow;
W krótce uyrzą Jagiellony
Potomkow i Tron wznieszczony;
Narod zniszczoną niewolę,
A ieżeli doświadczyć broni
Duma nieprzyiacioł skłoni,
Swiat uyrzy nowe Psie pole.
Wodzu! godny wieczney sławy,
Postępny za świetnym celem,
I na równinach Morawy
Złącz się z naszym Zbawicielem,
A gdy w pośrod mężnych szykow
Uyrzy naszych ochotnikow,
Okaż mu ich chlubne blizny,
Niech za krew, która się leie,
Uiści nasze nadzieje
Powrotem lubey Oyczyzny.

W przeszłey gazecie umieściliśmy dwu, dziesty czwarty Biuletyn, ponieważ nie odebraliśmy iescze były 23go, lecz dziś go umieszczamy.

Dwudziesty trzeci biuletyn.

W Wiedniu d. 28. Czerwca.

D. 25 Cesarz lustrował znaczną część woysk na wzgórkach przed Schönbrunn. Rozciągła się wspaniała linia z ośmiu tysięcy jazdy, którey gwardya część składała, a w którey ani iednego regimentu kyrysyerow nie było, równie i linia o 200 działach. Postać Marsowa tych żołnierzy sprawiła zadziwienie w patrzących.

W niedzielę d. 24 woyska nasze weszły do Raab o godzinie czwartey po południu; załoga zebrana w niewolą, składaiąca się z 2,000 ludzi wyszła dnia 25.

Cesarz oddał Jenerałowi dywizyi Narbonn dowództwo nad tą twierdzą i nad wszystkiemi Hrabstwami Węgierskiemi zaiętemi od woyska Francuzkiego. Xżę Auerstädt znaydował się przed Presburgiem. Nieprzyiaciel sypał wielkie wały, oświadczono mu, aby zaniechał tych robot, ieżeliby nie chciał ściągnąć wielkich nieszczęść na spokoynych mieszkańcow. Nie usłuchał; 4000 bomb i haubic przymusiły go do zaniechania roboty; ogień zaiął się w tym nieszczęśliwym mieście, i wiele części miasta w gruzach leży.

Xżę Raguzy przeprawił się przez Drave d. 22 i udał się ku Gratz.

D. 24 Jenerał Vandamme rozkazał wsiąść na statki w Mölck 300 Wirtemberczykom pod rozkazami Majora Kehler, dla przeyścia na drugi brzeg i rozpoznania mieysc okolicznych. Nastąpiło wsiadanie na statki. Oddział ten rozproszył dwie kompanie nieprzyiacielskie i zabrał w niewolą dwóch officerow i 80 żołnierzy z regimentu Mitrowskiego.

Xiążę Ponte-Corvo z woyskami Saskiemi są w St. Pölten.

Xżę Gdański, który iest w Linz, zalecił Jenerałowi Wrede rozpocząć brzeg lewy Dunaju. Wszystkie forpoczty nieprzyiacielskie wyparto, zabrano kilku officerow, i do 20tu żołnierzy. Celem tego rozpoznania było także zasięgnienie potrzebnych wiadomości.

Miasto Wiedeń iest obficie opatrzone w żywność. Zapasy chleba są trudnieysze z przyczyny zepsucia młynow. Zapewniono żywność i dla woyska przeszło na 6 miesięcy. Ma żywność, wino i leguminy w znaczney ilości. Wino znayduiące się po piwnicach i klasztorach złożono w magazynie, aby było rozdawane woysku; tym sposobem zebrano kilka milionow butelek wina.

D. 10 Kwietnia, w czasie kiedy Jenerał Austryacki hańbił swoy charakter, i czynił zasadzki na Króla Bawarskiego, pisząc do niego list umieszczony w papierach publicznych, Jenerał Chasteler zbuntował Tyrol, i zagarnął 700 nowozaciężnych Francuzow, ufnych w pokoy i dążących do Augsburga, gdzie się znaydował ich regiment. Przymuszeni byli poddać się; a zabrani w niewolą zamordowani zostali. Pomiędzy nimi znaydowało się 80 z Belgium, urodzonych w tym samym mieście w którym i Chasteler. Bawarczykow 1800 zabranych w niewolą w tymże samym czasie, zostało zamordowanych. Chasteler mając dowodztwo był świadkiem tych okropności, i nietylko się temu nie oparł, ale nawet jak powiadaią, śmiał się z tey sceny krwawey, gdyż spodziewał się, że lękaiąc się zemsty za zbrodnią, którey przebaczenia nie mogli się spodziewać, trwać będą tym bardziey w buncie.

Gdy się Cesarz Francuzow dowiedział o tych bezprawiach znaydował się w stanie dosyć przykrym. Miałże użyć odwetu? 20 Jenerałow, 1000 officerow i 80,000 zabranych żołnierzy miałyż służyć do uspokoienia cieniow nieszczęśliwych Francuzow zamordowanych sposobem tak podłym? Lecz jeńcy nie

należą do Monarchii, za którą walczą; zostają pod zasłoną h noru i wielkości duszy narodu, który go rozbroił.

Cesarz uważał Chastellera iako zboycę, gdyż mimo odezw mocnych i mow podpalaiących Xiążąt Domu Lotaryńskiego, trudno iest do uwierzenia, aby mogli pochwalić podobne okrucieństwa, przeto Cesarz Jmć wydał rozkaz tyczący się Chastellera.

Pod czas bitwy pod Esslingen Jenerał Durosnel zabrany był w niewolą od 25 ułanow w ten czas, gdy wiozł rozkaz szwadronowi, który się był naprzód posunął. Cesarz Austryacki dumny z tak małego tryumfu, kazał ogłosić rozkaz dzienny następuiący:

Kopiia listu Cesarza Austryackiego do Xiążęcia Karola.

Moy Kochany Bracie!

"Dowiedziałem się, że Cesarz Napoleon oświadczył, iż Margrabia Chasteller iest wyłączonym z pod prawa narodow. Niesprawiedliwy ten krok, przeciwny zupełnie zwyczaiom między narodami, którego dzieie ostatnich czasow żadnego przykładu niewystawią, zniewala mnie do użycia prawa odwetu. I tak rozkazuię, ażeby Jenerałowie Francuzcy: Durosnel i Fouler służyli za zakładnikow i takiegoż losu i obeyścia się z sobą doznali, iak Cesarz Napoleon obchodzić się będzie względem Jenerała Chasteller. Ubolewam zaiste nad wydaniem takowego rozkazu, lecz winienem to mężnym moim wciownikom i zacnemu moiemu ludowi, których ten los w pełnieniu ich obowiązkow z taką przychylnością zachowywanych, spotkać może. Zalecam więc WPanu, ażebyś ninieyszy list ogłosił woysku, i przesłał go przez parlamentera Majorowi Jeneralnemu Cesarza Napoleona. —— W Wolkersdorf d. 28 Maja 1809.,,

(Podp.) *Franciszek.*

Skoro powyższy list doszedł do wiadomości Cesarza (Napoleona) rozkazał natychmiast, ażeby Xcia Colloredo, Xcia Metternich, Hrabiego Harrdegg,, Hrabiego Pergen aresztowano, i do Francyi zawieziono, w celu mienia ich w zakład za życie Jenerałow Durosnel i Fouler.

Major jeneralny woyska Francuzkiego napisał następuiący list do Szefa głównego sztabu woyska Austryackiego:

W Schönbrunn d. 6. Czerwca.

"Dowiedział się Cesarz z rozkazu dziennego, który Cesarz Franciszek wydał do woyska swoiego, iż Jenerałowie Durosnel i Fouler, zabrani w niewolę woienną, maią bydź zatrzymani w zakład za osobę Jenerała Chasteller, który podlega sprawiedliwey karze przepisaney prawami. Jenerał ten stanąwszy na czele zbuntowanych Tyrolczykow, kazał, zamordować 700 jeńcow Francuzkich i 1800, czyli 1900 Bawarskich. Zbrodnia ta niesłychana w dzieiach, mogłaby skłonić do użycia okropnego prawa odwetu przeciwko 40 Feldmarszałkom Porucznikom, 1200 officerom i 80,000 żołnierzom, znayduiącym się u nas w niewoli, gdyby Cesarz Jmć nie uważał jeńcow woiennych, iako poruczonych honorowi iego i uczciwości, i gdyby nie miał dowodow, iż sami nawet officerowie Austryaccy w Tyrolu nienkontentowanie ztąd w równym co i my stopniu, okazali.

"Tym czasem rozkazał Cesarz Jmć aresztować Xcia Colloredo, Xcia Metternich, Hrabiego Fryderyka de Harrdegg, oraz Hrabiego Pergen, i zawieść ich do Francyi w zakład za bezpieczeństwo Jenerałow Durosnel i Fouler, którym rozkaz dzienny Monarchy WPana śmiercią zagraża. Mci Panie, officerowie ci, mogą umrzeć; lecz śmierć ich nie będzie bez zemsty. Ta zaś nie spadnie na żadnego jeńca; lecz na krewnych tych, z któ-

ryc' by przyczyny życie utracili.

" Co się tycze Chastelera, ieszcze go woysko nasze nie schwytało, lecz skoro poymanym zostanie, możeż bydź pewnym, iż sprawa iego się rozpocznie, i przed kommissyą woyskową stawionym będzie.

Proszę przyiąć zapewnienie wysokiego moiego szacunku.

(Podp.) *Major Jenerał Alexander.*

Miasto Wiedeń i stany niższey Austryi błagali łaskawości Cesarza (Napoleona) i prosili o pozwolenie wysłania deputacyi do Cesarza Franciszka, maiącey wystawić niedorzeczność postępków względem Jenerałow Darosnel i Fouler i przełożyć, iż Chasteller nie iest ani potępiony, ani schwytany, że oycowie, żony, dzieci i maiątki Jenerałow Austryackich znayduią się w ręku Francuzow, nakoniec, że ieżeliby targniono się choć na iednego ieńca, zostaiącego w niewoli Austryackiey, w tym razie woysko Francuzkie postanowiło dać przykład, który długo tkwić będzie w pamięci potomności.

Przychylił się Cesarz Jmć do tey prozby, przez szacunek, który ma dla dobrych mieszkańcow Wiednia i stanow. Upoważnił Panow Colloredo, Metternich, Pergen i Hardegg, ażeby pozostali w Wiedniu, a deputacya, ażeby do główney kwatery Cesarza Austryackiego wyiechała.

Powrociła wspomniona deputacya. Odpowiedział Cesarz Franciszek na iey przełożenie: iż nie ma naymnieyszey wiadomości o morderstwie ieńcow Francuzkich w Tyrolu, iż nad nieszczęściem stolicy i prowincyi ubolewa, iż iest osukanym przez Ministrow &c, &c, &c. Namienili deputowani, iż wszyscy rozsądni ludzie patrzali z żalem na garstkę głów zagorzałych, które przez doradzane od nich kroki, przez odezwy, rozkazy dzienne od nich wychodze, usiłowały tylko ożywiać namiętności i nienawiść, i roziątrzać nieprzyiaciel, będącego panem Kroacyi, Karnioli, Karyntyi, Styryi, wyższey i niższey Austryi, i znaczney części Węgier. Oświadczyli oraz, iż uczucia Cesarza (Franciszka) względem własnych poddanych powinnyby go zniewolić do ugodzenia, nie zaś oburzenia zwycięzcy, i nadania woynie charakteru, iaki ma naturalnie u wszystkich ucywilizowanych narodow, ile że zwycięzca może połowę monarchii klęskami obarczyć.

Mowią, iż Cesarz (Austryacki) odpowiedział, iż pisma, o których deputowani mówić chcieli, są po większey części zmyślone, iż te, którym niezaprzeczono, były daleko umiarkowańsze, iż autorowie ich byli Francuzami, i że, ieżli wspomnione pisma nieprzyzwoite myśli obeymowały, nie pędzey się to działo, aż gdy iuż złe nastąpiło.

Odpowiedź ta, rozchodząca się po publiczności, iest prawdziwą, nie potrzeba nam czynić żadney w tey mierze uwagi. Trudno iest nie poznawać w niey wpływu Anglii; to to bowiem szczupła liczba ludzi, którzy są zdraycami oyczyzny swoiey, bierze zapewne płacę od wspomnionego mocarstwa.

Przeieżdzaiąc deputowani przez Budę, widzieli Cesarzową; było to właśnie na kilka dni, nim stamtąd wyiechać musiała. Zastali ią bardzo odmienioną, smutną i strwożoną nieszczęściem, które domowi iey zagraża. Opinia publiczna w monarchii iest zupełnie przeciwna familii tey Monarchini. Ta to bowiem familia wzniecila woynę. Ze wszystkich Arcy Xiążąt Austryackich szczególnie tylko Arcy Xiążęta Palatyn i Raynier, nakłaniali do utrzymania pokoiu.

Nie przewidywała bynaymniey Cesarzowa wypadkow, które zaszły, obfite łzy roniła, a przestrachem patrzała na grubą zasłonę, która przyszłość zakrywa. Mówiła o pokoiu; zachęcała deputowanych, ażeby z Cesarzem Franciszkiem za pokoiem mowili. Przywieźli ciż deputowani wiadomość, iż postępowanie Arcy Xcia Maxymiliana naganiano, i że Cesarz Austryacki posłał go w głąb Węgier.

DODATEK

DO Nru 61.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W Niedzielę Dnia 30. Lipca 1809.

D. 27 t. m. umarł wcześnie dla dobra ludzkości i własney sławy Paweł Englert, Kandydat Medycyny, człowiek wielkich nadziei, w roku 25 życia swego.— Temu oddaiąc sprawiedliwość Franciszek Rodecki, napisał nadgrobek:

Zwłokom Pawła Englerta, Kandydata Umieiętności Lekarskiey.

Tu wśród kryiącey ludzkość śmiertelną zamroki,!
Złożyła śmierć Englerta cnotliwego zwłoki.
Szacunek dla przyiaciół z chęcią Nauk stałą,
Godną Ciebie kochany Pawle są pochwałą.
Młodzieży!| okryi smutnym cyprysem twe skronie,
Miłym był Ci za życia, kochay go po zgonie.

Z Paryża d. 10. Lipca.

D. 4 b. m. obchodzili bawiący tu Amerykanie, w liczbie 50, rocznicę niepodległości ziednoczonych stanow Ameryki. Sala, w którey się zgromadzili, była stosownemi allegoryami przyozdobiona. Widzieć tam było Francyą i Ameryką spoczywaiące razem w świątyni pokoiu, ozdobione laurami i trzymaiące każda róg obfitości. Pod ich nogami leżała Angliia. Inna alegorya wyobrażała prezydenta Amerykańskiego i senat; przed niemi postępował stary woiownik z chorągwią, na którey był napis: " Dzień 4ty Lipca 1776. Wolność żeglugi dla neutralnych narodow lub woyna przeciw Anglii!„ Poseł Amerykański, Jenerał Armstrong, i osoby poselstwa znaydowały się na tey uroczystości. Spełniane były następuiące zdrowia: 1 Niepodległość ziednoczonych stanow; 2 Teraźnieyszego Prezydenta P. Maddison; 3 Nayiaśnieyszego Cesarza Napoleona; 4 Walecznych Amerykanow, którzy oswobodzili Amerykę od tyranii Angielskiey; 5 Jenerała Armstrong.

Prywatne listy z Tryestu donoszą pod d. 26 Czerwca, iż Angliey usiłowali w nocy d. 17 wylądować przy Lazzeratto; lecz odpartemi zostali z stratą 4 jeńcow i kilkunastu ranionych ludzi.

Cesarz wysłał z Węgier 12,000 piechoty i 2000 jazdy, dla zasłonienia Dalmacyi i zięcia Austryackiey Kroacyi i całego nadbrzeża. Woyska te zostaią pod dowodztwem Jenerała Molitora.

Ciało Xcia Montebello złożone iest aż do dalszego czasu w ołowianey trumnie na ratuszu Strasburskim.

D. 12. — Matka Xcia Borghesse, jeneralnego rządcy departamentow zaalpeyskich, umarła w Rzymie.

Z Zara donoszą, iż Austryacy chcieli podstępem odzyskać twierdzę Czetin, którą im Bośniacy wydarli. Lecz ci poznali się na zasadce i zabili przeszło 1000 Austryaków. Za przykładem Ottomańskich Kroatow poszły sąsiedzkie ludy, i trzey inni bejowie uchwycili broń, dla złączenia się z pierwszemi. Ogień ten rozszerza się coraz bardziey około granic Austryackich.

W Wiedniu musiała d. 1 Lipca z straży mieyskiey większa część broń złożyć w Arsenale.

Posąg, który na cześć naszego wielkiego woyska w sposobie Trajana wystawiony został, ma 133 stop wysokości i następuiący napis:

NEAPOLIO. JMP. AUG. MONUMENTUM. BELLI. GERMANICI. ANNO MDCCCV. TRIMESTRI. SPATIO. DUCTU. SUO. PROSTIGATI. AERE. CAPTO. GLORIAE. EXERCITUS. MAXIMI. DICAVIT.

Od 8 dni przeszło znowu przez Strazburg przeszło 8000 ludzi do wielkiego Francuzkiego woyska.

W tey chwili nadeszło następuiące telegraficzne doniesienie: Cesarz przeszedł za Dunay i odniosł d. 5. i 6 b. m. zupełne zwycięztwo nad woyskiem Austryackim.

Z Frankfortu d. 12. Lipca.

Przybyły tey nocy goniec, przywiozł Królowi Jmci Saskiemu ważną wiadomość o zupełnem zwycięztwie, które Nayiaś. Cesarz Napoleon i Król odniosł d. 6 b. m. nad nieprzyiacielem. Nie mamy ieszcze szczegółow bitwy; ale mowią, że zabrano Austryakom 100 dział i 40,000 jeńcow. Cesarz odciął ieszcze d. 5 lewe skrzydło Austryakow, ścigał ich ciągle i Arcy Xżę Karol cofa się z niedobitkami ku Morawii i Czechom.

Podług doniesień z Fuldy d. 10 oddział około 30 ludzi z korpusu Xcia Brunświcko-Oels pokazał się d. 8 przed Neustadt; inny oddział wszedł tegoż dnia do Rudolfstadt; poprzedniczego dnia był w Krimitschau, gdzie znaczną wybrał kontrybucyą.

Uważaiąc kierunek obu woysk, zdaie się, iż iak tylko się iedne i drugie połączą, to iest Jenerał Kienmayer złączy się z korpusem Xcia Brunświckiego, Jenerałem Am Ende i Radziwoiewiczem, a Xiążę Abrantu, który wszedł d. 7 bez żadnego oporu do Baireytu, z woyskiem Króla Jmci Westfalskiego, nie obeydzie się bez bitwy między Reichenbach i Hof, ieżeli Austryacy, którzy nie maią nic do zyskania, nie ustąpią.

Nayiaśnieyszy Król Westfalski przybył d. 4 z Drezna do Freyberga, zabawił tam d. 5, nazaiutrz udał się do Chemnitz i Lichtenstein. W ostatniem mieyscu złączyła się z nim przednia straż pod Pułkownikiem Thielmann, która czyniła rozpoznawania przez Peterwald i Marienburg. D. 8 tenże korpus wysłany został do Czech aż do Kommotau.

Austryacy opuściwszy Baireyt po krotkiey obronie, która ich kosztowała kilkunastu ludzi w zabitych i ranionych, stanęli w w Bindloch między Baireytem i Hof; lecz cofnęli się ztamtąd spiesznie do Berneck, dla złączenia się z korpusem Jenerała Kienmayer, omiiaiąc Hof, którego patrole pokazywały się d. 6 w Euchenreuth i Helmbrecht. W tym dniu głowna kwatera Austryacka znaydowała się w Plauen.

Z Medyolanu d. 28. Czerwca.

Senat zgromadził się d. 26 b. m. Posiedzenie otworzone zostało czytaniem adressu, który senat uchwalił d. 28 Maia do Nayiaśnieyszego Cesarza i Króla z powodu wniyścia woysk Francuzkich do Wiednia.

Prezydent, oświadczywszy senatowi, iż J. C. K. Mość raczył do niego list napisać, mowił w następuiących wyrazach:

"Posiedzenie dzisieysze będzie wiecznie sławnem dla imienia Włoskiego i zapisane w w rocznikach oyczyzny. — Dziś przywiązanie ludu Włoskiego do swoiego rządu i zwycięzkie iego usiłowania przeciw zdradzie i gwałtowności nieprzyiaciela, który więcey polegał na zdradzie, niżeli na swey odwadze, zaszczycone są pochwałą J. C. K. Mci. — Dziś odwaga naszych woiowników, którzy w rożnych klimatach Europy odnowili dawną chwałę Włochow, walcząc pod naywiększemi wodzami, znayduie nagrodę w pochwale J. C. K. Mci. — Dziś nakoniec wszystkie nasze życzenia są dopełnione, ponieważ J. C. K. Mość raczył łaskawie przyiąć wyrazy naszey miłości i wierności. — Lecz niechcę odwłoczyć dłużey ukontentowania, które wszyscy uczuiecie, słuchaiąc czytania listu Nayłaskawszego naszego Monarchy.„

List Nayiaśnieyszego Cesarza i Krôla.

"Mci Prezydencie senatu moiego królestwa Włoskiego! Przyymuię uczucia które zawiera w sobie list senatu pod d. 28 Maia; znam iego przywiązanie do moiey osoby i do oyczyzny. Pragnę, aby moie ludy Włoskie wiedziały o moim ukontentowaniu z ich postępowania w ostatnich tych czasach. Odrzuciły zwzgardą i gniewem potwarcze namowy i wzywania do buntu przez Xiążęta niewdzięcznego i wiarołomnego Domu, którego żelazne berło necisnało tyle wiekow nieszczęśliwe nasze Włochy. Szarpane na przemiany przez fakcye dworu Rzymskiego i Cesarzow Niemieckich były długo podbiiane i dzielone. Opatrzność Boska zostawiła dla mnie szczególnieyszą tę pociechę widzieć ie połączone pod moiemi prawami, przywrocenia w nich wielkich i wolnych myśli, które nasi przodkowie, pierwsi z teraźnieyszych, zaraz po barbarzyńskich wiekach ogłosili. Jestem nie mniey kontent z męztwa i waleczności, którą moie Włoskie woyska okazały nad morzem Baltyckim, nad brzegami Ebru i Dunaiu; wszędzie widzieć dały, iż pochodzą z krwi Włoskiey. —— Kończąc proszę Boga, Mci Prezydencie senatu, aby Cię miał w świętey swoiey opiece. — W obozie moim Cesarskim w Schönbrunn d. 16 Czerwca 1809.

(Pod.) *Napoleon.*

List ten przerywany był kilkokrotnie nayżywszemi oklaskami, i musiał bydź powtornie odczytany. Prezydent proponował potem, aby wyznaczono kommissyą upoważnioną do podania iak naydogodnieyszego sposobu do ogłoszenia tego listu mieszkańcom królestwa.

D. 27 uchwalił senat iednomyślnie na wniosek powyższey kommissyi, iż list J. C. K. M. wydrukowany będzie w dwoch językach; iż protokoł posiedzeń d. 26 i 27 będzie także wydrukowany; iż rząd będzie proszony, aby te pisma kazał ogłosić; iż wyrażone w liście uczucia J. C. K. Mci będą zachowane dla wieczney pamiątki wielkomyślności Cesarza napisem w izbie senatu; nakoniec iż prezydent iest proszony, aby oświadczył J. C. K. Mci wdzięczność i przywiązanie senatu.

DONIESIENIA.

Gdy teraz kommunikacya Warszawy z obiema Galicyami iest wolna, *Redakcya Gazety Warszawskiey* ma honor donieść tameczonym Obywatelom, chcącym też Gazetę od d. 1 Lipca r. b. utrzymać, ażeby na naybliższych siebie pocztamtach prenumerować na nię raczyli. Cena iey roczna w Warszawie wraz z pocztą iest 80 zło. polskich, półroczna 40, a kwartalna 20. Na prowincyach płaci się według dobrowolney ugody z Pocztmaystrami, nieco więcey za ich fatygę w zapisywaniu i przystawianiu gazety. — Osoby pragnące mieć exemplarze tewże Gazety Warszawskiey z miesiąca Czerwca, to iest od powrotu woyska Polskiego do Warszawy, iako zawieraiące nayważnieysze wiadomości kraiowe i zagraniczne, od po-

czątku teraźnieyszey woyny, mogą ieszcze po nie zapisać, gdyż wybito ich więcey nad zwykłą liczbę. Redakcya nasza dokłada wszelkiego starania, aceby *Gazeta Warszawska* przez wybor rzeczy, historyczny porządek w umieszczeniu wiadomości, przez styl iasny i prawdziwy Polski, utrzymała dawną swą wziętość, i tę cechę urzędowości, którą iey tak w kraiu, iak i zagranicą przyznaią. W Warszawie d. 20 Czerwca 1809.

Antoni Leszniowski.

Deputowany na Seym, Redaktor Gazety Warszawskiey.

Niżey podpisany Komornik sądowy czyni wiadomo: iż stosownie do rezolucyi W. Sądu Szlacheckiego Krakowskiego dnia 2go Maja 1809 do Nru 6381 wydaney, rzeczy po niegdy W. Jmé Xięźzu Jakubie Kmicie Plebanie w Chechle pozostałe, iako to: faians, szkło rożne, cyna, miedz, suknie, bielizna, rożna pościel, sprzęt rożny domowy to iest: stoły, stołki, zwierciadła, biorka, krzesełka i inne: toż żelazo-, powozy i Xiążki i to dnia 7go Sierpnia b. r. na gruncie Plebanii w Chechle przez publiczną do ukończenia teyże sprzedawane zostaną.

Dan w Krakowie dnia 26 Lipca 1809.

Szymon Przedepłski, Komornik Sądowy K.

Dworek nad Wisłą podmurowany z placem i szopą na skład węgli pod Nrem 268 z tey strony rogatek, w okręgu Zwierzynieckim, iest każdego czasu za pomierną cenę do sprzedania. Dowiedzieć się można o cenie u gospodarza kamienicy pod Nrem 405 na ulicy Sławkowskiey.

J. Pani de Lefebure uwiadomia Prześwietną Publiczność, że od dnia 1go Augusta roku bieżącego Panienki szlacheckie chcące się uczyć Francuskiego języka i innych potrzebnych umieiętności, przyymować będzie. Panienki, które u niey będą stać zapłacą 90 czer. zł. rocznie, te zaś, które tylko chodzić będą na lekcye, zapłacą na miesiąc 2 czer. zł. Pomieszkanie wyżey wyrażone Pani Lefebure iest w Krakowie na Wiślny ulicy pod Nrem 268 na pierwszym piętrze.

Magistrat Ces. Kól. Miasta Stołecznego Krakowa do publiczney podaie wiadomości, iż dworek w wydziale III. pod Nrm 56 stoiący Marcyanny Rucińskiey własny zł. ryń 6963 kr. 15 d. 11 Kwietnia r. b. sądownie oszacowany, na żądanie Barbary Nuasstowey na zaspokoienie summy dłużney 1166 zł. ryń. 5 kr. dekretem przysądzoney, przez publiczną licytacyą d. 10 Sierpnia r. b. o godzinie 3ciey po południu tu w Sądzie odprawiać się maiącą, podług następuiących warunkow sprzedany będzie:

a) Każdy chęć kupienia maiący 10tą część ceny szacunkowey przed zaczęciem licytacyi w zakład złożyć. b) Przyszły zaś kupiciel resztę ceny z licytacyi wypadłey ma w przeciągu 14tu dni po ukończoney licytacyi do depozytu sądowego złożyć, inaczeyby nowa licytacya na koszt i szkodę iego rozpisana była. — Wszyscy zatem życzący sobie tego kupna, maią się na dzień i mieysce wyżey przeznaczone stawić. Wierzyciele zaś zapisowi napominaią się, aby nieoczekuiąc osobnych przywołań, pretensye swoie do protokułu licytacyi podali, inaczey na nie [illegible] żadna uwaga przy podziale summy z licytacyi wypadłey miana nie będzie.

F. Pohlberg.
Krzyżanowski.
Kawski.

Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krakowa
Dnia 23. Czerwca 1809.
Kowalski.